

## **Marek A. Cichocki: Koncert mocarstw**

W dalszej perspektywie wywołany przez Łukaszenkę kryzys jest dla Moskwy doskonałym polem do odbudowania w Europie koncertu mocarstw, w którym Rosja odzyskuje wpływy jako rozjemca i gwarant – pisze Marek A. Cichocki w felietonie na łamach „Rzeczpospolitej”.

Jak wynika z gorących konsultacji telefonicznych między Berlinem i Moskwą, Putin chciałby, aby kanclerz Merkel rozpoczęła rozmowy z Łukaszenką na temat rozwiązania kryzysu migracyjnego na polsko-białoruskiej granicy. Trzeba dodać, że byłyby to rozmowy prowadzone w imieniu UE, która po sfałszowanych wyborach i brutalnym rozprawieniu się z opozycją nie uznaje władzy Łukaszenki.

Nie wiem, czy zajęta budowaniem swojego politycznego pomnika dla potomnych Merkel zechce się podjąć takiego zadania. Propozycja Moskwy doskonale jednak ilustruje obecny stan stosunków rosyjsko-niemieckich, nawet dużo lepiej niż wręczony Merkel kilka miesięcy temu przez Putina bukiet kwiatów w podziękowaniu za Nord Stream.

Łukaszenko, który walczy o życie i gotowy jest porzucić rolę dyktatora, by sięgnąć po środki międzynarodowego terroryzmu, odgrywa dziś ważną rolę w rosyjskiej polityce wobec UE i Niemiec. Przy okazji zafundował także nam moment istotnego otrzeźwienia, przypominając o naszym geopolitycznym, frontowym położeniu. Nasza polityka

wewnętrzna, pogrążona zwykle w tworzonych przez media i partie sporach, otrzymała ze wschodu poważny zastrzyk realnych problemów, którymi będzie musiała się zająć. Byle to otrzeźwienie nie trwało zbyt krótko.

*Łukaszenko, który walczy o życie i gotowy jest porzucić rolę dyktatora, by sięgnąć po środki międzynarodowego terroryzmu, odgrywa dziś ważną rolę w rosyjskiej polityce wobec UE i Niemiec*

W dalszej perspektywie wywołany przez Łukaszenkę kryzys jest dla Moskwy doskonałym polem do odbudowania w Europie koncertu mocarstw, w którym Rosja odzyskuje

wpływy jako rozjemca i gwarant. Dlatego nie można liczyć na to, że Kreml będzie mitygował Łukaszenkę, bo nie leży to w rosyjskim interesie. Również w Berlinie czy Paryżu myśl o odbudowaniu koncertu mocarstw w europejskiej polityce bezpieczeństwa wielu nie jest obca. Przeszkodą w jej realizacji jest z pewnością Europa Środkowa. Stąd różne próby jej izolowania.

Z wywołanym przez Łukaszenkę kryzysem migracyjnym na granicy Polska w dalszej perspektywie zapewne jakoś się upora. Niestety, zdecydowanie gorsze perspektywy rysują się w kwestii przeciwdziałania drugiemu zagrożeniu: izolowaniu Polski w Europie i odbudowaniu koncertu mocarstw.

*Marek A. Cichocki*

Felieton ukazał się w dzienniku „Rzeczpospolita”

Przeczytaj inne felietony Marka A. Cichockiego ukazujące się w „Rzeczpospolitej”